

Bezpośrednie reakcje Żydów z Polski w obozach DP w Niemczech na pogrom kielecki

„Oświadczamy, że nie damy się zawrócić na ziemię, które
stały się zbiorowym grobem naszego narodu”

Uchwała Pierwszego Kongresu Wyzwolonych Żydów, Bergen-Belsen
25–27 września 1945, punkt 1(f)¹

Bohaterem mojego artykułu jest społeczność żydowskich uchodźców i przesiedleńców z Polski, stanowiących najliczniejszą grupę pośród około 250 tys. Żydów² znajdujących się po wojnie w tzw. obozach DP (Displaced Persons camps) na terenie okupowanych Niemiec³. Zbiorowość ta, określająca się jako Sze'rit hapleta⁴, budowała w obozach nową tożsamość grupową opartą przede wszystkim na ideologicznym fundamencie syjonizmu. Chociaż w jej kształtowaniu się kluczową rolę odgrywała zbiorowa pamięć Zagłady⁵, przywództwo żydowskich dipisów było skierowane zdecydowanie ku przyszłości rozumianej nieomal wyłącznie w kontekście Ziemi Izraela. Mimo tych deklaracji pozostający w obozach niejako w stanie zawieszenia Żydzi, zatrzymani w Niemczech między przeszłością w Polsce i przyszłością w Izraelu, w dalszym ciągu żywo interesowali się wydarzeniami w kraju, z którego właśnie wyjechali i gdzie wciąż przebywali członkowie ich rodzin. W ich życiu duże znaczenie miała

¹ National Archives w Londynie (dalej: NA), Foreign Office (dalej: FO), sygn. 1052/283, „Resolutions of Jewish Congress held at Hohne”, 25–27 IX 1945 r., s. 1.

² Na temat liczby Żydów w zachodnich strefach okupacyjnych Niemiec zob. T. Lewinsky, *Żydowsky uchodźcy i przesiedleńcy z Polski w okupowanych Niemczech*, [w:] *Następstwa Zagłady Żydów. Polska 1944–2010*, red. F. Tych, M. Adamczyk-Garbowska, Lublin 2011, s. 97–121, tu: 98–102.

³ Obozy DP powstawały po wojnie również we Włoszech i w Austrii. Temat specyfiki tej grupy poruszają do tej pory tylko dwa artykuły: W. Jacobmeyer, *Polnische Juden in der amerikanischen Besatzungszone Deutschlands 1946/1947*, „Vierteljahreshefte für Zeitgeschichte” 1977, No. 1 (25), s. 120–136; T. Lewinsky, *Żydowsky uchodźcy i przesiedleńcy z Polski w okupowanych Niemczech*.

⁴ Hebr. dosł. ocalała resztką. Określenie biblijne, tu w znaczeniu ocalonych z Zagłady.

⁵ Na ten temat zob. L. Jockusch, *Collect and Record! Jewish Holocaust Documentation in Early Postwar Europe*, Oxford 2012, s. 121–159.

też nadal tożsamość lokalna, wokół której gromadzili się w licznie powstających w obozach ziomkostwach.

W artykule skoncentruję się przede wszystkim na tym, jak informacje z Polski wykorzystywano propagandowo – jako narzędzie budowania i umacniania nowej tożsamości, jako potwierdzenie braku przyszłości Żydów w Polsce i wreszcie jako kolejny argument za koniecznością powstania państwa Izrael. Zjawisko to opiszę na przykładzie informacji o pogromie kieleckim, wydarzeniu kluczowym dla historii Żydów w Polsce w latach bezpośrednio po wojnie, w którego konsekwencji z Polski wyjechało około 100 tys. osób⁶, w zdecydowanej większości zasilając na krótszy lub dłuższy czas szeregi mieszkańców obozów DP.

Żydowskie dipisi wobec przemocy antysemitycznej w Polsce przed lipcem 1946 r.

Informacje o wydarzeniach w Polsce, zarówno pozytywne, związane z odbudową społeczności żydowskiej, jak i negatywne, docierały do obozów DP licznymi, formalnymi i nieformalnymi, kanałami. Kluczową rolę odgrywały opowieści przyjeżdżających do obozów wraz z kolejnymi falami migracji i tych, którzy wyzwoleni na terenie Niemiec, wracali do Polski i pod wpływem doświadczeń w swoich przedwojennych miastach i miasteczkach decydowali się na emigrację⁷. Wśród wiadomości, które szczególnie szybko rozprzestrzeniały się w obozach, były bez wątpienia te związane ze wzrastającym zagrożeniem pozostałych w Polsce Żydów. Informacje te miały podwójne znaczenie: z jednej strony żywo interesowały dipisów, jako że dotyczyły mieszkających nadal w Polsce rodzin i przyjaciół, z drugiej potwierdzały sens podjętej przez nich samej decyzji o emigracji i o tymczasowym pozostaniu, zazwyczaj w bardzo ciężkich warunkach, w Niemczech.

Na podstawie dostępnych źródeł trudno określić, jaki wpływ przemoc antysemityczna wywierała na świadomość indywidualnych dipisów i w jakiej formie informacje na jej temat przekazywane były w procesie komunikacji nieformalnej, a więc jak dokładnie brzmiały opowieści docierające do polskich Żydów. Za najwierniejsze odzwierciedlenie informacji o przemocy w Polsce pojawiających się od pierwszych miesięcy po wyzwoleniu w obozach DP, jakie odnajdujemy dziś wśród materiałów archiwalnych, można uznać to zawarte

⁶ Na ten temat zob. N. Aleksiu-Mędrzak, *Nielegalna emigracja Żydów z Polski w latach 1945–1947*, cz. 1–3, „Biuletyn Żydowskiego Instytutu Historycznego” 1996, nr 2–4, odpowiednio s. 67–90; 34–49; 36–48.

⁷ Na temat opowieści powracających zob. A. Skibińska, *Powroty ocalonych i stosunek do nich społeczeństwa polskiego*, [w:] *Następstwa Zagłady Żydów...*, s. 39–70.

w prywatnych listach i oficjalnych raportach wysłanników zachodnich i amerykańskich organizacji pomocowych, którzy przekazywali swoim organizacjom zasłyszane w obozach wiadomości o „częstych pogromach, nie mniej brutalnych niż nazistowskie polowania na Żydów”⁸. Masową skalę rozprzestrzeniania się tych informacji potwierdzali w przesyłanych do kraju raportach również delegowani do Niemiec przedstawiciele polskich misji repatriacyjnych. W grudniu 1945 r. ppłk Zdzisław Bibrowski, szef Polskiej Misji Repatriacyjnej w Berlinie, pisał do generalnego pełnomocnika rządu RP do spraw repatriacji, że wyjeżdżający z Polski Żydzi „szerzą tu wrogą nam propagandę. Sprawa doszła do tego, że wczoraj w obozie UN[R]RA zaobserwowano kapitana i porucznika (kobietę) Wojska Polskiego w pełnym umundurowaniu, jak się okazało Żydów zdemobilizowanych z oddziału lotniczego, którzy opowiadali o strasznym terrorze antysemitycznym [w Polsce] i konieczności ucieczki z niej”⁹.

W dalszej części raportu Bibrowski postulował „walkę z panikarstwem” przez ustanowienie w obozach polskich oficerów łącznikowych. Był to tylko jeden z przykładów tego, jak temat panującego w powojennej Polsce antysemityzmu został wciągnięty do toczących się na terenie obozów rozgrywek politycznych. Ze strony rządu polskiego, wspieranego przynajmniej w początkowym okresie przez władze okupacyjne żywo zainteresowane repatriacją z Niemiec, działania te przybierały m.in. formę wyświechtania w obozach filmów propagandowych pokazujących odbudowę życia żydowskiego w Polsce¹⁰ i często poruszających jednocześnie temat walki z antysemityzmem. „Z gazet wyczytałem, że Rząd zwalcza zwierzęce instynkta młodzieży i likwiduje bandy leśne” – wspominał jeden z ocalałych, który zdecydował się na powrót do Polski¹¹. Propaganda ta, przynajmniej w okresie przed pogromem kieleckim otwarcie wspierana przez okupacyjne władze brytyjskie i amerykańskie, skierowana była nie tylko do przedwojennych polskich obywateli, lecz także starała się wpłynąć na opinię międzynarodową.

Jedną z publikacji służących temu celowi był „Polish-Jewish Bulletin. News and Information about Jewish Life in Poland”, wydawany przez Stowarzyszenie Polskich Żydów w Wielkiej Brytanii (the Federation of Polish Jews in Great Britain) i oficjalnie dystrybuowany w obozach¹². Czasopismo opierało

⁸ NA, FO, sygn. 1052/46, Herbert Weil, list z Belsen, październik 1945 r.

⁹ Archiwum Akt Nowych (dalej: AAN), sygn. 522 / t. 300, Generalny Pełnomocnik Rządu RP ds. Repatriacji, s. 56–57.

¹⁰ Archiwum Żydowskiego Instytutu Historycznego (dalej: AŻIH), Pamiętniki Żydów Ocalałych z Zagłady (dalej: Pamiętniki), sygn. 302/298, s. 124.

¹¹ AŻIH, Pamiętniki, sygn. 302/51, s. 55.

¹² NA, FO, sygn. 945/608, Ministerstwo Spraw Zagranicznych do Urzędu Kontroli Niemiec i Austrii, 10 VII 1946 r. Jak czytamy w zgodzie na legalną dystrybucję: „Celem [czasopisma] jest zachęcenie Żydów do powrotu do Polski, na czym i nam zależy”.

się w dużej mierze na tekstach zamieszczanych w „Dos Naje Lebn”, organie Centralnego Komitetu Żydów w Polsce. Choć większość artykułów w gazecie publikowana była anonimowo, wśród współpracowników gazety, których nazwiska pojawiają się na jej łamach, są Dawid Sfarid, wówczas sekretarz Komitetu Organizacyjnego Żydów Polskich w Moskwie¹³, i członkowie CKŻP. Celem biuletynu było, jak pisano w podaniu o zgodę na jego wydawanie skierowanym do Office of the Control Commission, pokazanie, „że choć w Polsce jest zorganizowany antysemityzm, demokratyczny rząd stara się go wytępić i jest [tam] przyszłość dla Żydów”¹⁴. Odpowiednio do tego pierwszy numer czasopiisma rozpoczął artykuł zatytułowany *Nowe życie*, podkreślający determinację mieszkających w Polsce Żydów, przy czym decyzję o pozostaniu postrzegano jako akt ostatecznego oporu przeciwko hitlerowskiemu planowi Zagłady¹⁵. Autor tekstu charakteryzował antysemityzm w Polsce jako „chuligańskie antysemickie ekscesy”¹⁶, a informacje o masowych pogromach i ucieczce Żydów „Biuletyn” sprowadzał do „wymysłów, pochodzących z polskich elementów reakcyjnych za granicą, mających na celu szkalowanie demokratycznego polskiego Rządu Jedności Narodowej”¹⁷. Tezy te ilustrowano barwnymi opisami życia żydowskiego w powojennej Polsce, głównie na Dolnym Śląsku.

Za całkowite przeciwieństwo ideologiczne „Polish-Jewish Bulletin” można uznać publikacje wydawane w obozach przez emisariuszy z Palestyny, wśród nich dystrybuowany nielegalnie radykalnie syjonistyczny „The Rescue Committee of the Jewish Agency for Palestine Bulletin”. Jeszcze przed pogromem kieleckim wśród informacji z Polski znajdujemy tam wyłącznie wiadomości skrajnie negatywne, skoncentrowane na polskim antysemityzmie. Jak pisano:

Polskie żydostwo przestało istnieć. Pozostały tylko cienie ludzkie. Żydom pozostały dwie ścieżki: 1) emigracja, 2) asymilacja w najgorszym tego słowa znaczeniu. Nie ma trzeciej drogi. Żydzi boją się przyszłości, i nie bez przyczyny, bo nie jest to dla nich kwestia dobrobytu czy pozycji zawodowej, ale życia lub śmierci. Żydzi są zabijani na drogach, na ulicach, we własnych domach. Ten, który dziś ocaleje, może tylko zastanawiać się, jakie ciosy, upokorzenia lub przekleństwa spadną na niego jutro¹⁸.

¹³ Na temat Dawida Sfarida zob. J. Nalewajko-Kulikow, *Obywatel Jidyszlandu. Rzecz o żydowskich komunistach w Polsce*, Warszawa 2009.

¹⁴ NA, FO, sygn. 945/608, Federacja Polskich Żydów w Wielkiej Brytanii do Urzędu Kontroli, 14 VI 1946 r.

¹⁵ *The New Life*, „Polish-Jewish Bulletin”, March 1946, s. 1.

¹⁶ *Prime Minister Osobka-Morawski at the 9th session of the Polish National Council (the Polish Parliament)*, „Polish-Jewish Bulletin”, March 1946, s. 5.

¹⁷ *How Many Jews are at present in Poland*, „Polish-Jewish Bulletin”, March 1946, s. 2.

¹⁸ *Excerpt from a letter from Poland*, Warsaw 23.5.1946, „The Rescue Committee of the Jewish Agency for Palestine Bulletin”, July 1946, s. 7.

Choć na łamach biuletynu Rescue Committee of the Jewish Agency for Palestine nie polemizowano z dobrą wolą komunistycznego rządu, winą za ataki jednoznacznie obarczając środowiska opozycyjne, gazeta wskazywała też na tylko pozornie dobrą sytuację tych Żydów, którzy odnaleźli się w strukturach nowego państwa:

weźmy pod uwagę taką parę: obydwój lekarze, on ma 55 lat, ona około 50. Obydwój pracują na wysokich stanowiskach w Ministerstwie Zdrowia pod przybranymi aryjskimi nazwiskami. Są dobrze sytuowani. Mają wysoką pozycję społeczną. Pomimo to obydwój ze łzami w oczach mówią mi: „nie możemy już dłużej udawać. To kłamstwo niszczy nasze dusze”. Błagali mnie o wyciągnięcie ich [z Polski] w jakikolwiek sposób, pomimo swojego wieku są gotowi na wszelkie wyrzeczenia, by tylko dostać się do Palestyny. Jak mówią: „chcemy oddychać własnym powietrzem”¹⁹.

Antysemityzm według omawianego biuletynu istniał w Polsce od zawsze, a spotęgowały to zjawisko dodatkowo demoralizacja wojenna i Zagłada, której świadkami (a często i współsprawcami) byli Polacy. „Trucizna podana przez Hitlera w czasie wojny rozprzestrzeniła się w przerażający sposób. Na nowo zatrąła studnie zanieczyszczone już dawno temu, stała się jeszcze bardziej zabójcza i zatrąwa i niszczy cały organizm polskiego społeczeństwa”²⁰. W celu wzmocnienia przekazu propagandowego artykuły w publikacji często przybierały formę listów z Polski, których autorzy przestrzegali Żydów z obozów przed powrotem do kraju. Niestety, nie można dziś zweryfikować, czy były to listy autentyczne²¹.

Dipisi nie byli jednak tylko bezwolnymi odbiorcami propagandy, lecz tworzyli też własną opowieść o powojennej Polsce. Przekazywali ją w pierwszej kolejności za pośrednictwem prasy obozowej, głównego środka komunikacji w obozach. W artykule prezentują przede wszystkim oficjalny przekaz przywództwa Żydów w strefie amerykańskiej – Centralnego Komitetu Wyzwolonych Żydów w Monachium. Moim źródłem będzie „Landsberg Lager Cajtung”²² („LLC”, od jesieni 1946 r. wydawana pod tytułem „Jidyszer Cajtung”) – gazeta wydawana w zamieszkanym w tamtym okresie przez prawie 5 tys. Żydów obozie w Landsberg pod Monachium, stanowiącym bez wątpienia centrum polityczne i ideologiczne tej społeczności. „Landsberg Lager Cajtung”,

¹⁹ *Another letter from Poland, Lodz 30. 5. 1946*, tamże, s. 11.

²⁰ Tamże.

²¹ Zob. np. *From the letter on the situation of Polish Jewry*, „The Rescue Committee of the Jewish Agency for Palestine Bulletin”, February 1946, s. 4; *Excerpt from a letter from Poland*, „The Rescue Committee of the Jewish Agency for Palestine Bulletin”, July 1946, s. 6.

²² „Landsber Lager Cajtung” (dalej: „LLC”) wydawana była w jidysz, alfabetem łańcińskim. Zachowuję oryginalną pisownię tytułów artykułów.

wydawana od października 1945 r., osiągnęła w 1946 r. tygodniowy nakład w wysokości około 20 tys. egzemplarzy i docierała do Żydów w obozach w całej Bawarii, największym w okupowanych Niemczech skupisku Żydów z Polski²³. Ze względu na obecność w redakcji pisma członków Centralnego Komitetu Wyzwolonych Żydów „LLC” stała się w dużej mierze jego głosem, a zarazem forum otwartej, bardzo żarliwej dyskusji nad przyszłością i kształtem społeczności żydowskiej w Niemczech.

Poza sprawami wewnętrznymi obozów „Landsberg Lager Cajtung” poświęcała dużo miejsca sytuacji międzynarodowej, szczególnie w kwestiach dotyczących Żydów. Choć najczęściej, co zrozumiałe, pisano o Palestynie, drugie miejsce zajmowała sytuacja społeczności żydowskiej w Polsce z naciskiem na problematykę prześladowań i emigracji. Odbudowa życia żydowskiego w Polsce, choć odnotowana, widziana była raczej jako rozwiązanie tymczasowe, przywódcy życia żydowskiego w Polsce zaś w najlepszym razie jako osoby naiwne, kierujące się idealistycznymi przesłankami²⁴. Informacje o przemocy antysemickiej wykorzystywane były od początku w kontekście podobnym jak ten opisywany w publikacjach emisariuszy z Palestyny – jako kolejny dowód na konieczność wjazdu Żydów z Polski, odcięcia się od kultury i języka polskiego oraz ostatecznego zaniechania dążeń asymilacyjnych. Opisy przemocy antysemickiej przybierały formę prezentacji agresji jako zjawiska uderzającego w całą społeczność, ale drukowano też indywidualne historie ofiar przemocy.

Żydowscy dipisi i pogrom kielecki

Żadne z wydarzeń antysemickich nie wywarło tak dużego wpływu na społeczność żydowskich dipisów jak pogrom w Kielcach w lipcu 1946 r.²⁵ Zbrodnia kielecka znalazła w prasie DP natychmiastowe odbicie, przez mniej więcej dwa

²³ Na temat roli obozu w Landsberg i „LLC” zob. Z. Mankowitz, *Life between Memory and Hope: The Survivors of the Holocaust in Occupied Germany*, Cambridge 2002, s. 161–191; A. Eder, *Flüchtige Heimat: jüdische displaced Persons in Landsberg am Lech 1945 bis 1950*, München 1998; Ch. Weinbuch, *Die jiddische „Landsberger Lager-Cajtung” als Quelle zur Beschreibung des DP-Lagers in Landsberg von 1945–48*, Landsberg 1992.

²⁴ Krytyka przywódców życia żydowskiego w Polsce zob. B. Hermanovitch, *Firer un farfirer*, „LLC”, 22 II 1946, s. 3.

²⁵ Indywidualny odbiór wydarzeń pogromu kieleckiego można prześledzić m.in. na podstawie wywiadów przeprowadzanych z dipisami w ramach słynnego projektu dokumentacyjnego prowadzonego w tym okresie przez Davida Bodera. We wrześniu 1946 r. Boder rozmawiał z Anną Kalecką znajdującą się w obozie w Wiesbaden. Jego rozmówczyni mówiła: „Moja bratanica [A.K. zaczyna znowu płakać] wróciła do Polski po swoich braci, którzy przeżyli. I po tym co stało się w Kielcach – kiedy się o tym wszystkim dowiedziałam – o tym całym pogromie, zaczęłam płakać z przerażenia. Społeczność mojego ojca składała się z 24 tysięcy

miesiące pozostając na jej łamach tematem kluczowym. Szczegółowe opisy przebiegu pogromu, a później pogrzebów ofiar trafiły na pierwsze strony obozowych gazet²⁶. Obok nich prezentowano relacje ocalałych, stanowisko polskiego rządu, przedstawiciele organizacji żydowskich w Polsce i wreszcie, najciekawsze dla nas, komentarze dziennikarzy – zarówno tych znajdujących się w obozach DP, jak i przedrukowywane z prasy polskiej i zagranicznej prasy żydowskiej.

Opis pogromu i pierwsze wnioski na temat tego, kogo należy za niego winić, pokrywały się z opiniami na temat wcześniejszych ataków antysemickich i tym samym z oficjalną linią propagandową polskiego rządu²⁷. Jak kategorycznie stwierdzała „Landsberg Lager Cajtung”, winę za rozpętanie zbrodni ponosiło antykomunistyczne podziemie, rząd emigracyjny i Polskie Siły Zbrojne na Zachodzie. „Oficjalni pogromszczyzy” jak pisano w pierwszych doniesieniach z Kielc w numerze z 19 lipca 1946 r., „są zwolennikami dyskryminowanego »rządu londyńskiego«, który ciągle ma jeszcze nadzieję na zdobycie władzy”²⁸. Tak jak w prasie krajowej, genezę „reakcyjnego” antysemityzmu łączono z ONR i przedwojenną endecją, widząc w Armii Krajowej (synonimicznej z NSZ) ich duchowego spadkobiercę. Opinii tej nie można postrzegać jako charakterystycznej tylko dla tej gazety, należy ją raczej uznać za powszechnie obowiązującą (choć w różnym nasileniu) w całej żydowskiej prasie DP. W artykule *Źródła antysemityzmu w Polsce* zamieszczonym w „Dos Fraje Wort”, oficjalnym organie prasowym obozu Feldafing w Bawarii, drugiego pod względem wielkości obozu DP w strefie amerykańskiej, Max Weinreb przypominał:

Elementy endeckie gromadziły wszelkie siły, jakie zostały w ich rękach, i prowadziły walkę z Gwardią Ludową i Batalionami Chłopskimi, prawdziwymi demokratycznymi, antyreakcyjnymi partiami. Zadaniem prawicy AK – dzisiejszych NSZ – było mordować albo denuncjować wyżej wspomnianych bojowników. Akowcy pracowali ręką w rękę z gestapo. Jak pokazał wielki proces morderców z NSZ w Warszawie zimą tego roku [...], Niemcy szkolili akowców jako spadochroniarzy i zrzucali ich z niemieckich samolotów do lasów, aby zwalczać i mordować demokratycznych i żydowskich partyzantów. Niejeden bohaterski żydowski bojownik padł

Żydów, a zostało tylko trzystu. Ostatnio było tylko stu, a czterdzieści dwoje zamordowano w Kielcach. Syn mojego brata był ostatnio w Kielcach – ma dwadzieścia lat. Jest teraz w Łodzi i ma małe dziecko. Jego żona niedawno urodziła i dlatego jeszcze nie mógł przyjechać [do Niemiec]. Cały czas mam nadzieję, że zaraz przyjadą”; <http://voices.iit.edu/interviewee?doc=kaletskaA> (dostęp: 8.07.2017).

²⁶ *Jidn antlojfn fun Poljln*, „LLC”, 19 VII 1946, s. 1; Dr. Chaim Szoskes, *Dos Untererdische Pojln. Di pojlsze faszistn, vos terorizrn un mordn jidn szteln in gefar dos land*, „LLC”, 2 VIII 1946, s. 5; *Wos is geszen in Kelc?*, „LLC”, 16 VIII 1946, s. 3.

²⁷ Na temat pogromu kieleckiego w prasie zob. R. Kuśnierz, *Pogrom kielecki na łamach prasy w Polsce*, [w:] *Wokół pogromu kieleckiego*, t. 1, red. Ł. Kamiński, J. Żaryn, Warszawa 2006, s. 132–161.

²⁸ L. Diller, *Cu der politischer lage in Poljln*, „LLC”, 19 VII 1946, s. 2.

od morderczych przekupnych reakcyjnych czarnych sił. Słynna brygada „Bohuna” [mjr. Antoniego Szackiego], która operowała w lasach kieleckich w okolicach Świętego Krzyża, była kierowana wyłącznie przez niemieckie dowództwo i miała za cel zniszczenie Żydów i zwolenników Armii Czerwonej. Później zdraziecki dowódca „Bohun” uciekł na zachód i cieszył się ochroną w armii Andersa. NSZ są dziś organizacją, która zabija Żydów i działaczy demokratycznych. Jest to partia, która chce wojny z ZSRR i powstania faszystowskiego rządu. Jej działalność jest dobrze znana z codziennej prasy. Bilans wskazuje na ponad tysiąc zabitych Żydów i wiele tysięcy demokratów. NSZ żyją trucizną partii Hitlera, nienawiścią do Żydów i wszystkich postępowych elementów. Mordują czerwonoarmistów i patrzą z wielką nadzieją na zachód – na gen. Andersa i jego protegowanych²⁹.

Motyw podziemia antykomunistycznego jako bezpośrednio odpowiedzialnego za pogrom kielecki i postrzeganego jako element zbrojnej kampanii antysemitkiej pojawił się też w tamtym okresie w „Landsberg Lager Cajtung”, w artykule zatytułowanym wprost *WiN – nowa, krwawa, żydożerca banda w Polsce*³⁰. Jego bohater, kapitan WiN występujący pod pseudonimem „kapitan Janek”, opowiedział autorowi tekstu o planie wydalenia Żydów z Polski, który można jednoznacznie określić jako plan czystki etnicznej:

„Kapitan Janek” „chwalił się”, że przeprowadzanie pierwszej części planu już się rozpoczęło. W czasie ostatnich rzezi w Polsce zamordowani zostali czołowi żydowscy działacze w całym szeregu miast i miasteczek. Przywołał on przykład mordów w rejonie Sanoka, Katowic i innych miast. W Katowicach zamordowany został znany żydowski adwokat oraz jego żona i dziecko. Stało się tak również w czasie krwawego pogromu w Kielcach, gdzie jedną z pierwszych ofiar był przewodniczący komitetu żydowskiego dr [Seweryn] Kahane. Przeprowadzenie drugiej części planu ma się rozpocząć w czasie powszechnych wyborów w kraju, które mają nastąpić pod koniec lata, mówił dalej „kapitan Janek”. Atmosfera nasilonych emocji wokół kampanii wyborczej będzie dobrą okazją do skończenia z Żydami w Polsce raz na zawsze i bez szczególnych wysiłków.

Autor cytowanego artykułu kończył go słowami: „Ocaleni z zagłady Żydzi z Polski są w największym niebezpieczeństwie. Faszystowskie bandy w kraju szykują nowy Majdanek i nową Treblinkę. Akcja ratunkowa powinna zostać pilnie podjęta, póki nie jest jeszcze za późno”³¹.

W prasie dipisowej, tak jak w prasie krajowej, nie krytykowano polskich władz państwowych, nie wspomniano też o przypadkach demoralizacji

²⁹ M. Weinreb, *Di kweln fun pojliszn antisemitizm*, „Dos Fraje Wort”, 6 IX 1946, nr 47, s. 2 (przekład M. Siek).

³⁰ A. Alperin, „WiN” – *Naje blutike jidn-freserisze bande in Pojln. Ojfgedekt szreklehn plan fun Andres'es najer gehejmer armeer, ojcumerdn ale jidn in Poljln*, „LLC”, 9 X 1946, s. 5 (przekład M. Siek).

³¹ Tamże.

i antysemityzmu w Milicji Obywatelskiej i urzędach bezpieczeństwa. Opisywani w „Landsberg Lager Cajtung” uczestniczący w mordzie „mundurowi” to tylko „chuligani przebrani w mundury milicji” i „mordercy przebrani w mundury wojskowe”³². W artykułach pojawiają się natomiast informacje o podburzających bezpośrednio do pogromu księżach katolickich. Tak jak w prasie polskiej otwarte słowa krytyki kierowano również w stosunku do całościowej postawy Kościoła katolickiego jako duchowego przywódcy Polaków. W tym duchu utrzymane było szeroko cytowane w prasie DP przemówienie rabina Dawida Kahane na pogrzebie ofiar pogromu kieleckiego, pytającego: „Dlaczego duchowi przywódcy narodu polskiego nie podnoszą swojego potężnego głosu przeciwko barbarzyństwu? Czy ogólnoludzkie przykazanie »nie zabijaj« nie stosuje się do Żydów?”³³

Wśród reprezentantów „reakcji” wymieniany jest też z nazwiska, tak jak w krajowej prasie komunistycznej, prezes PSL Stanisław Mikołajczyk. Choć na łamach „Landsberg Lager Cajtung” nie spotykamy się z bezpośrednim obarczaniem go odpowiedzialnością za pogrom, bez wątpienia widziany jest jako ktoś sprzyjający pogromowi i otwarcie wspierający panujący w Polsce antysemityzm. „Żydzi w Polsce jeszcze zapłacą za Minców i Bermanów”, miał powiedzieć Mikołajczyk w relacjonowanej przez „LLC” rozmowie z działaczami żydowskimi³⁴.

Taki obraz przemocy antysemickiej wynikał w dużej mierze z kwestii cenzuralnych i odzwierciedlał zawartość prasy żydowskiej w Polsce, na której gazety dipisów opierały się przy podawaniu wiadomości stamtąd. Mimo pozornych podobieństw opis pogromów różnił się jednak od oficjalnej linii propagandowej polskich władz w kilku zasadniczych punktach, które wyłaniają się, gdy go osadzamy w kontekście wcześniejszej narracji prasowej związanej ze stosunkami polsko-żydowskimi i specyficzną sytuacją Żydów z Polski w okupowanych Niemczech.

Pierwsza różnica to otwarte poruszanie kwestii antysemityzmu jako elementu zbiorowej tożsamości Polaków. W relacjach prasowych zachodzi więc pewien wewnętrzny konflikt pomiędzy postrzeganiem pogromu jako spontanicznego wybuchu antysemickiej przemocy w nastawionym antysemicko społeczeństwie a wizją pogromu jako inicjatywy podziemia antykomunistycznego. „Motłoch” w relacjach dipisowych to nie – tak jak w prasie polskiej – niewydukuwane, łatwo podatne na manipulację masy, ale całe polskie społeczeństwo. Historia Żydów w Polsce pokazywana w tej prasie to historia prześladowanej, izolowanej od reszty społeczeństwa grupy, której doświadczenie kształtują pogromy,

³² *Geratewete Jidn dercejln*, „LLC”, 16 VIII 1946, nr 46, s. 3 (przekład M. Siek).

³³ *Di lewaje fun di 42 Kadojszim*, „LLC”, tamże, s. 3 (przekład M. Siek).

³⁴ *Geratewete Jidn dercejln*.

bojkot ekonomiczny i napaści. Antysemityzm był w Polsce zjawiskiem niezmiennym, spotęgowany przez to, że Polacy nie tyle byli obojętnymi, biernymi obserwatorami, ile aktywnie współuczestniczyli w Zagładzie. Pogromy powojenne widziane są w prasie DP jako kontynuacja morderstw dokonywanych przez Polaków na Żydach w czasie wojny i towarzyszącego im rabunku³⁵. Przez wpisanie pogromu kieleckiego („pogromu w stylu Hitlera”³⁶) w historię martyrologii Żydów w Polsce ofiary „Kielc” stały się męczennikami na równi z ofiarami Zagłady, a konieczność ich upamiętnienia postrzegano jako kolejny argument przemawiający za masową emigracją z Polski.

Kwestia druga to naturalne łączenie dyskusji wokół wydarzeń pogromowych z ówczesną sytuacją dipisów. Na pierwszy plan wysuwa się tu kwestia rzekomego wsparcia dla pogromszczyków ze strony rządu angielskiego, łączonego bezpośrednio z polityką brytyjską w Palestynie, co przekładało się na trudności z opuszczeniem przez dipisów obozów w Niemczech. „Landsberg Lager Cajtung” wyjaśniała:

Nie na polskich pogromszczyków jest zły rząd [Partii Pracy] w Londynie. I nie ofiarami pogromów przejmują się Londyn. Niechęć rządu laburzystowskiego do rządu polskiego [w Warszawie] bierze się stąd, że obecny rząd podejmuje silne środki w celu skończenia z krwawym terrorem, który jest prowadzony przez reakcję przeciwko rządowi i resztkę pozostałych przy życiu Żydów. Gdyby udało się zatrzymać terror w Polsce, Anglia straciłaby polityczną bazę skierowaną twarzą na wschód. Nie gra żadnej roli, że setki ludzi giną. Mało boli ich serce, że setki uratowanych Żydów tracą życie³⁷.

Anty-syjonizm czy antysemityzm? – pytała dalej gazeta w zamieszczonej w tamtym czasie analizie polityki zagranicznej Londynu³⁸.

Czytane w obozach, inaczej brzmiały też słowa o dokonujących antysemickich zbrodni żołnierzach Andersa. Trzeba na nie spojrzeć przez pryzmat znajdujących się wówczas na terenie Niemiec polskich dipisów, grupy składającej się przede wszystkim z wyzwolonych na terenie Niemiec robotników przymusowych i żołnierzy PSZ na Zachodzie³⁹. Oskarżanie żołnierzy Andersa

³⁵ Podobną narrację na temat pogromu kieleckiego można znaleźć w wydawanych bezpośrednio po wojnie księgach pamięci, np. „[Polacy] zorganizowali w 1946 r. pogrom Żydów na wzór »wysiedleń« przeprowadzanych przez niemiecko-ukraińskie Sonderkommando”; Mordechaj Canin, *Kielce*, fragm. *Iber sztejn un sztik*, Tel Awiw 1952, przeł. M. Adamczyk-Garbowska, cyt. za: *Tam był kiedyś mój dom... Księga pamięci gmin żydowskich*, red. M. Adamczyk-Garbowska, A. Kopciowski, A. Trzciński, Lublin 2009, s. 451.

³⁶ L. Diller, *Cu der politischer lage in Pojln*.

³⁷ Tamże. Tłum. M. Siek.

³⁸ B. Hermanowicz, *Anti-cijonistisz oder antisemitisz?*, „LLC”, 13 IX 1946, s. 3.

³⁹ Szacuje się, że w maju 1945 r. w Niemczech znajdowało się 1,9 mln Polaków. Po pierwszej fali repatriacyjnej jesienią 1945 r. liczba ta spadła w zachodnich strefach okupacyjnych

o zbrodnię kielecką miało więc dla żydowskich dipisów podwójne znaczenie: dotyczyło grupy, z którą (zazwyczaj przymusowo) dzielili obozy i z którą stosunki są opisywane w prasie DP niemal wyłącznie w kategoriach wrogości, co potwierdzało raz jeszcze tezę o niemożliwości harmonijnego współżycia Polaków i Żydów w ramach jednej społeczności⁴⁰.

Podsumowanie

To, czy działania dipisów wywierały rzeczywisty wpływ na sytuację międzynarodową, w tym na powstanie państwa Izrael, pozostaje do dziś kwestią, o której dyskutują historycy⁴¹. Na pewno nagłaśnianie ataków antysemitycznych w Polsce przez reprezentację dipisów i żydowskie organizacje międzynarodowe miało znaczenie dla ich położenia w Niemczech. Istnieją podstawy, by sądzić, że władze brytyjskie brały pod uwagę sytuację w Polsce, decydując się na ewakuację z obozu w Belsen, największego obozu w strefie brytyjskiej, mieszczącej tam grupy Polaków i zmieniając obóz w *de facto* wyłącznie żydowski⁴².

do 816 tys.; A. Holian, *Between National Socialism and Soviet Communism. Displaced Persons in Postwar Germany*, Ann Arbor 2011, s. 37–42. Na temat tej grupy zob. m.in. C. Łuczak, *Polacy w okupowanych Niemczech 1945–1949*, Poznań 1993; J. Rydel, „Polska okupacja” w północno-zachodnich Niemczech 1945–1948, Kraków 2000; K. Dölger, *Polenlager Jägerslust. Polnische ‘Displaced Persons’ in Schleswig-Holstein 1945–1949*, Neumünster 2000; A. Lembeck, „...to set up a Polish enclave in Germany”. *Displaced Persons in the Emsland 1945–1949*, Papeburg 2001; L.J. Hilton, *Pawns on a Chessboard? Polish DPs and Repatriation from the US Zone of Occupation of Germany, 1945–1949*, [w:] *Beyond Camps and Forced Labour. Current International Research on Survivors of Nazi Persecution*, ed. by J.-D. Steiner, I. Weber-Newth, Osnabrück 2005, s. 90–102.

⁴⁰ Na temat stosunków polsko-żydowskich w obozach DP zob. K. Person, ‘A Jew from Eternal Nowhere.’ *Polish-Jewish relations in the DP camps of Germany*, „Kwartalnik Historii Żydów” 2013, nr 2, s. 312–318. Bezpośrednie opisy polskich ataków antysemitycznych można znaleźć np. w: S.M. Gelber, *Report from Bergen-Belsen, 28 June 1946*, [w:] *Archives of the Holocaust*, vol. 10: *American Jewish Joint Distribution Committee*, ed. by S. Milton, F.D. Bogin, New York 1995, s. 1323. Zob. też raport Żydowskiej Agencji Telegraficznej, <http://archive.jta.org/article/1946/05/19/2745129/eight-jews-stabbed-one-shot-by-polish-dps-at-bergenbelsen-camp-situation-tense> (dostęp: 8.07.2017).

⁴¹ Na temat tej dyskusji zob. m.in. A.J. Patt, *Living in Landsberg, Dreaming of Deganiah: Jewish Displaced Youths and Zionism after the Holocaust*, [w:] „We are here”. *New approaches to Jewish Displaced Persons in Postwar Germany*, ed. by A.J. Patt, M. Berkowitz, Detroit 2010, s. 98–135, tu: 100–101.

⁴² Jak czytamy w wewnętrznym raporcie administracji brytyjskiej z września 1946 r.: „Pod czysto wojskowym względem zachowania kontroli i bezpieczeństwa mieszanie grup polskich Żydów i polskich nie-Żydów prowadzi do niestabilnej i niebezpiecznej sytuacji, która stanie się jeszcze trudniejsza, kiedy wiadomości o wypadkach w Polsce rozprzestrzenia się w obozach”; NA, FO, 1032/2256, „Treatment of Jewish DPs and other irrepatriables. Note for

Sposób, w jaki problem ten jest poruszany w dokumentach osobistych oraz sporządzonych przez oficjalnych przedstawicieli władz okupacyjnych i zachodnich organizacji pomocowych, świadczy jednoznacznie o spowodowanej przez informacje o pogromie zmianie nastawienia wobec docierającej do Niemiec fali emigracyjnej i często uznaniu jej za nieuniknioną.

W swoim opracowaniu na temat życia politycznego w obozach DP Zeev Mankowitz napisał, że powstanie państwa Izrael widziane było przez wielu dipisów jako wypełnienie ostatniej woli tych, którzy zginęli w czasie Zagłady, a jednocześnie jako jedyna możliwość przetrwania narodu żydowskiego i zapewnienia bezpieczeństwa tym, którzy Zagładę przeżyli⁴³. Konieczność emigracji i pozostawienia za sobą starego świata była bez wątpienia podstawą ideologii Sze'erit hapleta. Przez wydarzenia takie jak pogrom kielecki syjonizm propagowany przez przywódców dipisów łączył się z osobistym doświadczeniem członków społeczności. Antysemityzm, którego doświadczali, sprawiał, że syjonizm stawał się nie tyle abstrakcyjnym wyborem ideologicznym, ile jedynym możliwym wyborem życiowym. Po lipcu 1946 r. Żydzi z Polski przebywający na terenie okupowanych Niemiec w olbrzymiej większości nie mieli już dokąd wracać.

submission to the Chief of Staff (British zone). Control Commission for Germany. Main Headquarters”, wrzesień 1946. Więcej na temat polityki brytyjskiej w stosunku do dipisów zob. H. Lavsky, *New Beginnings. Holocaust Survivors in Bergen-Belsen and the British Zone in Germany 1945–1950*, Detroit 2002, s. 49–62.

⁴³ Z. Mankowitz, *Life between Memory and Hope...*, s. 69.